

LIPIEC 2024 r.

NUMER 366

SIPIES

www.katarzynajastrzebie.com

MIESIĘCZNIK PARAFII P.W. ŚW. KATARZYNY W JASTRZĘBIU GÓRNYM



Autostrada do Nieba



Tepeczarnia



Urodziny ks. Marka

Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: „Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce”
Mk 6, 1 – 6.

XIV NIEDZIELA ZWYKŁA 7 lipca 2024 r.

Obronna postawa mieszkańców Nazaretu wobec Jezusa jest zdumiewająca. Był przecież jednym z nich. Sam mam inne doświadczenia. Pochodzę z małej wioski, z której wyszedł biskup. Gdy przybył do niej w odwiedzinach, zbiegło się wielu ludzi; wszędzie było ich pełno - i w kościele, gdziekolwiek się pojawił. Ludzie cenili go i byli z niego dumni. Podobne wrażenie sprawiali wszyscy znajomi i cała rodzinna miejscowość Karola Wojtyły, gdy został wybrany papieżem. Tu, w Nazarecie, stosunki między Jezusem a mieszkańcami Jego rodzinnego miasta, wydają się być postawione na głowie: nigdzie ludzie nie doznają większego szacunku jak w swojej rodzinnej miejscowości. Czy ludzie z Nazaretu myśleli więc i działali inaczej niż my dzisiaj? Bynajmniej. Prawdopodobnie różnica polega jedynie na tym, kim był Jezus. Nie piastował oficjalnego urzędu żadnej powszechnie uznawanej i szanowanej instytucji i hierarchii, tak jak biskup czy papież. Jezus był prorokiem, a takie „typy” trudno sklasyfikować. Są niezależnymi myślicielami, ich myśli zwykle podążają innymi drogami niż normalnych zjadaczy chleba, są niewygodni, natrętni, są samotnymi żeglarzami płynącymi stale pod prąd czasów. A zarazem sądzę, że jeśli nigdy nie zgorszymy się Jezusem, jak zgorszyli się Nim mieszkańcy Nazaretu, i jeśli my sami - jako poszczególni chrześcijanie i jako parafia - nigdy nie poczujemy się osamotnieni w naszym otoczeniu, to być może jest to znak, że zagubiliśmy coś zupełnie istotnego, mianowicie profetyczno - gorszący profil Jezusa i wszystkich tych, którzy chcą uchodzić za Jego uczniów.

„Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam”. Te słowa ze Starego Testamentu wprawdzie zostały wypowiedziane w zupełnie innym kontekście, ale odgrywają - pośrednio - ważną rolę także w dzisiejszym czytaniu Ewangelii. Jezus rozesłał swoich uczniów po dwóch. Jest to, próba, jaką przeprowadza z nimi Jezus z myślą o tym, że po Jego śmierci i zmartwychwstaniu przyjdzie im głosić słowem i czynem Dobrą Nowinę całemu światu. Jezus był nauczycielem, niektórych sam wybrał sobie na uczniów, chciał ich czegoś nauczyć i nie jest bynajmniej rzeczą małej wagi, czego ich uczył i w jakim celu. Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, gdy występuje w imieniu Boga i zachęca ludzi do nawrócenia, zbawienia i nowego życia. - Gdy pozwala się przez Jezusa wysłać na drogę, mając tylko na nogach sandały, a więc nie będąc zbyt chroniony; bez chleba i bez drugiej szaty, a więc bez zabezpieczeń i rezerw. Żądania, jakie Jezus stawia swoim uczniom i uczennicom, są wielkie. Może zbyt wygórowane? Właściwie niesłychane jest to, do jakiego stopnia każe im pozostawać zależnymi od innych i potrzebującymi ochrony innych. A jednak - ludzie, którzy wiele pozostawili i w imię Boże wybrali się w drogę - są ludźmi potrzebującymi i zarazem wolnymi. Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam. Nie jest dobrze, żeby stał się zaciekłym, rozmiłowanym w autonomii, samotnym bojownikiem, i nie jest dobrze, gdy pozwala, by ktoś inny wynajmował go do jakiejś służby i posłał. Co zatem jest dobre? - Gdy my, ludzie, czujemy i wierzymy, że mamy do spełnienia jakieś posłannictwo, jakąś misję w naszym życiu, którą powierzył nam Bóg. Gdy przez to stajemy się wolni i zdolni głosić Dobrą Nowinę ludziom, i gdy w pełnieniu tej misji nie jesteśmy samotni, gdy inni towarzyszą nam na tej drodze.

XV NIEDZIELA ZWYKŁA 14 lipca 2024 r.

Następnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski.
Mk 6, 7 – 13.

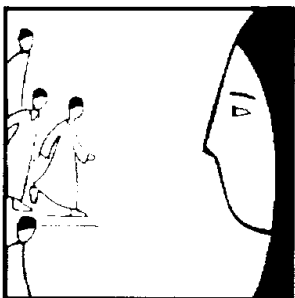
Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działo się i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami osobno na miejscy pustynne i wypocznijcie nieco”.

Mk 6, 30 – 34.

XVI NIEDZIELA ZWYKŁA

21 lipca 2024 r.

Jezus i Jego uczniowie chcieliby nieco odpocząć i coś zjeść. Ale ludzie bezustannie się schodzą i zewsząd się tłoczą. Gdy czyta się ten fragment Biblii, zaraz przychodzi na myśl kolorowe czasopisma zalegające kioski albo reportaże telewizyjne. Gwiazdy nie mają spokoju. Zawsze wokół nich pełno ludzi, reporterów, fotografów. Biegną za gwiazdami, jakby nie było niczego ważniejszego na



świecie. Dla jednego zdjęcia, dla jednego dobrego nagłówka gotowi są ponieść wielkie ofiary. Ale Jezus patrzy na to zupełnie inaczej. Nie jest szczęśliwy z tego powodu, że oblega i

Jego, i Jego uczniów tak wielu przyjaciół, ale nie ucieka od nich. Ma dla nich współczucie. Widzi w nich owce nie mające pasterza. Kto potrzebuje gwiazdy, temu widocznie czegoś brakuje, uważa, i ma rację. Mogliby przecież zadowolić się jej słowem, ale nie – chcą czegoś więcej: zobaczyć ją, dotknąć, być może objąć. Mają nadzieję, że na nich samych przejdzie coś z mocy, magii, jaką promieniuje gwiazda. Jezus nie chce uchodzić za gwiazdę, ale nie może też temu zapobiec. A więc uczy tych, którzy gromadzą się wokół Niego. Po cichu, ale zdecydowanie. Zaufajcie Moim słowom, mówi. A będziecie mieli życie. Nie róbcie wrzawy wokół Mnie. Proście Boga. To wystarczy.

Gdyby Jezus dzisiaj pojawił się wśród nas, nie spotykałby ludzi głodnych. Przynajmniej nie głodujących z powodu braku chleba czy ryb. A ci, którzy wybierają się w podróż, zwykle zabierają ze sobą „chleb” i „ryby” - wszystko dobrze zapakowane, chronione w podróżnych lodówkach. Poza tym nierzadko spotyka się takich, którzy w zasadzie już nie oczekują ani od Kościoła, ani od wiary żadnego cudu; wręcz przeciwnie, sceptycznie odnoszą się do biblijnych opowieści o cudach, ponieważ nie pasują do ich naukowego obrazu świata. Z pewnością nie są to najlepsze okoliczności do wysłuchania i przyjęcia historii o cudownym rozmnożeniu chleba,



o której opowiada dzisiejsza Ewangelia Jana. Ale być może ludzie dzisiaj też są czegoś głodni, też czegoś oczekują? Gdy Jezus zaczął to, czego było za mało nawet dla Niego i Jego uczniów, a więc owych pięć chlebów i dwie ryby, rozdzielać między ludzi, którzy rozsiedli się wokół Niego, wtedy i oni otworzyli swoje podróżne tobołki i zaczęli dzielić się tym, co mieli, z innymi, rozmawiać ze sobą i znaleźli nagle czas jeden dla drugiego, słuchali siebie wzajemnie, dowiedzieli się o nadziejach i potrzebach sąsiadów i nasycili swe dusze i ciała; ich głód wspólnoty i bliskości został zaspokojony, i spojrzeli na Jezusa, który umożliwił tę przemianę dzięki swemu małemu gestowi i modlitwie, i sami zaczęli dziękować i modlić się, i postanowili w przyszłości nie tracić z oczu tych, którzy cierpią głód na ciele i duszy, i tak stał się cud.

XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

28 lipca 2024 r.

Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i, odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym, podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał”. Mk 6, 1 – 15.

Czerwiec w naszej parafii

CHRZTY:

Tomasz Aleksander Skiba

ZAPOWIEDZI PRZEDŚLUBNE:

Szymon Jędrzejkiewicz – Weronika Sitek

Kacper Brachaczek – Karolina Gadowska

ŚLUBY:

Wojciech Siudmak – Anna Żak

Maciej Kasprzak – Ewelina Świercz

Radomir Kawalec – Edyta Domagała

JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE:

25 rocznica

Wioletta i Andrzej Kuś

Agnieszka i Andrzej Krawczyk

Monika i Adam Mielech

50 rocznica

Barbara i Edward Łukasik

POGRZEBY:

Bronisława Adamczyk

Aniela Groborz

Stanisława Król

Janina Królikowska

Teresa Kusy

Lidia Mazur

Krystyna Modzelewska

Regina Salamon



Co nas czeka w lipcu

- **30.06-** W naszej parafii Uroczystość Odpustowa ku czci Opatrzności Bożej. Suma Odpustowa o godz. 12.15. Nieszpory Odpustowe o godz. 16.00. Kolekta na potrzeby parafii.
- **1.07-** poniedziałek. Po Mszy św. wieczornej zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 17, 19, 21, 23 do sprzątnięcia kościoła.
- **3.07-** środa. Święto św. Tomasza, apostoła.
- **4.07-** I czwartek miesiąca. Msza św. w intencji powołań o godz. 6.30. Po Mszy św. wieczornej zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 17, 19, 21, 23 do sprzątnięcia kościoła.
- **5.07-** I piątek miesiąca. Msza św. w intencji czcicieli NSPJ o godz. 6.30.
- **6.07-** I sobota miesiąca. Nabożeństwo wynagradzające NMP o godz. 7.00. Wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy. Święto patronalne Apostolstwa Chorych. Ogólnopolska pielgrzymka Apostolstwa Chorych na Jasną Górę.
- **7.07-** XIV Niedziela Zwykła. Kolekta na Stolicę Apostolską tzw. Świętopietrze.
- **8.07-** poniedziałek. Wspomnienie św. Jana z Dukli, prezbitera. Po Mszy św. wieczornej zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 25, 27, 29, 31 do sprzątnięcia kościoła.
- **11.07-** czwartek. Święto św. Benedykta, opata, patrona Europy.
- **12.07-** piątek. Wspomnienie św. Brunona z Kwerfurtu, biskupa i męczennika. Po Mszy św. wieczornej zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 25, 27, 29, 31 do sprzątnięcia kościoła.
- **13.07-** sobota. Wspomnienie św. pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta. Różaniec fatimski o godz. 17.00. Msza św. w intencji Czycieli MB Fatimskiej o godz. 18.00.
- **14.07-** XV Niedziela Zwykła. Kolekta kopertowa przeznaczona na potrzeby remontowe parafii.
- **15.07-** poniedziałek. Wspomnienie św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła. Po Mszy

św. wieczornej zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 1 do sprzątnięcia kościoła.

• **16.07-** wtorek. Wspomnienie NMP z Góry Karmel.

• **19.07-** piątek. Po Mszy św. wieczornej zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 1 do sprzątnięcia kościoła.

• **20.07-** sobota. Odwiedziny chorych od godz. 9.00. Nauka dla Rodziców i Rodziców chrzestnych o godz. 16.30 w Domu Parafialnym.

• **21.07-** XVI Niedziela Zwykła. Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych. Chrzty o godz. 12.15. Kolekta na WSSD.

• **22.07-** poniedziałek. Święto św. Marii Magdaleny. Po Mszy św. wieczornej zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 3 do sprzątnięcia kościoła.

• **23.07-** wtorek. Święto św. Brygidy, zakonnicy, patronki Europy

• **24.07-** środa. Wspomnienie św. Kingi, dziewicy.

• **25.07-** czwartek. Święto św. Jakuba, apostoła.

• **26.07-** piątek. Wspomnienie św. Joachima i Anny, rodziców NMP. Po Mszy św. wieczornej zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 3 do sprzątnięcia kościoła.

• **28.07-** XVII Niedziela Zwykła. Roczki o godz.

12. 15. Jubileusz małżeński o godz. 16.30. Kolekta na potrzeby parafii.

• **29.07-** poniedziałek. Wspomnienie św. Marty, Marii i Łazarza. Msza św. w intencji sprzątniętych kościołów w lipcu, Koła Gospodyń, emerytów i rencistów o godz. 18.00. Po Mszy św. wieczornej zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 5 do sprzątnięcia kościoła.

• **31.07-** środa. Wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, prezbitera. Msza św. za zmarłych w 30 dzień oraz I rocznicę po śmierci o godz. 18.00.

• **1.08-** I czwartek miesiąca. Wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła. Rozpoczyna się miesiąc trzeźwości. Msza św. w intencji powołań o godz. 6.30.

• **2.08-** I piątek miesiąca. Odpust Porcjunkuli. Msza św. w intencji czcicieli NSPJ o godz. 6.30. Po Mszy św. wieczornej zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 5 do sprzątnięcia kościoła.

• **3.08-** I sobota miesiąca. Nabożeństwo wynagradzające NMP o godz. 7.00.

• **4.08-** XVIII Niedziela Zwykła. Kolekta na Wydział Teologiczny UŚ.

„Mielibyśmy wielu świętych, gdybyśmy uwierzyli, że możemy dojść do świętości.”

Marii Kaczorowskiej życzymy wiary w to, że z Bożą pomocą można pokonywać wszelkie trudności na drodze do świętości. *Żeńską Legion Maryi.*



„Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu, On sam będzie działał.”

Marysi Felskiej życzymy, by w bliskiej relacji z Jezusem odnajdywała pokój i umocnienie w czynieniu dobra.

Dzieci Maryi z kś. Markiem



„Znaleźć własną radość w radości bliźniego, oto tajemnica szczęścia.”

Wszystkim Legionistom i Aukșyliatorom, którzy obchodzą swoje urodziny lub imieniny w lipcu życzymy, by odnajdywali radość życia w obdarzaniu szczęściem bliźnich. *Męską Legion Maryi.*

„Człowiek jest tęsknotą Boga, jest celem Jego miłości.”

Łukaszowi Szczygłowi i Maksowi Kołeczce życzymy pokoju, radości i nadziei, których źródłem jest przekonanie o byciu kochanym przez Boga.

Oaza z kś. Sławkiem



Serdeczności

„O wiele łatwiej jest być bohaterem niż człowiekiem uczciwym”

Łukaszowi Szczygłowi, Maksowi Kołeczce, Julianowi Walczakowi, Jakubowi Janczurze życzymy, aby w swojej codzienności bohatersko walczyli o miłość w najdrobniejszych czynach.

Ministranci z kś. Stefanem

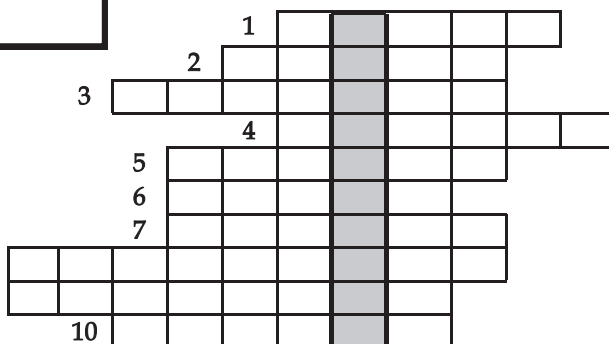




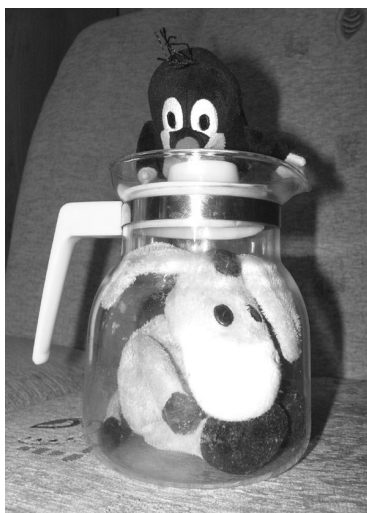
Co ten Osiołek znowu nawymyślał. Mamy nadzieję, że Wy nie macie takich pomysłów, aby udowodniać swoją odwagę i jeżeli już, to naśladujecie tylko Krecika, czyli jesteście odważni, gdy trzeba kogoś ratować. Nie koniecznie spod maszyny do szycia, ale na przykład, gdy macie odwagę zaprosić go na niedzielną Mszę Świętą i ratujecie od grzechu. Może nie dają za to medali, ale Pan Jezus na pewno Wam za to kiedyś podziękuje. A że mamy wakacje to redakcja życzy Wam by były one... Jeśli chcecie się dowiedzieć jakie, rozwiążcie krzyżówkę. A później prześlijcie rozwiązanie na adres krecikpolarny@gmail.com

1. Dobrze go zjeść po wycieczce
2. Do spływów kajakowych
3. Można w nią wiele spakować.
4. Przyda się by w nocy było ciepło.
5. Wakacyjny domek
6. Zobaczysz więcej podróżując nim zamiast samochodem.
7. Bagaż na piesze wędrówki.
8. Podróż w celach zwiedzania.
9. Uchroni przed deszczem na szlaku.
10. Na morskie podróże

A nagrody za rozwiązania z poprzedniego numeru otrzymuje: Łucja Kołeczko. Gratulujemy Można ją odebrać 14 8 lipca na Mszy św. o 9 godz.11.00



Oglądałem niedawno w nocy taki jeden horror z różnymi potworami i Krecik zrobił mi głupi kawał. Podszedł nagle cichutko i rzucił na mnie kawałek lodu z zamrażarki. Zacząłem strasznie krzyżeć, bo pomyślałem, że to lodowy potwór mnie złapał, rodzice się obudzili i miałem karę, bo nie mogę oczywiście oglądać takich filmów. Ale najgorsze było to, że Kłapcio, Gloria i Krecik ciągle chichotali po kątach z zadowolenia. Tchórze jedne. Oni by się bali w ogóle włączyć telewizor bez pozwolenia, a co dopiero w nocy oglądać horror. No to musiałem im pokazać kto tu jest najodważniejszy na świecie. Najpierw postanowiłem powspinać się po instalacjach junkersa. Krecik mówił, że mam się nie wygłupiać, ale to dlatego, że sam by się bał wisieć na rurkach z gazem. Tchórz jeden! A lodem to we mnie rzucał. Podstępny ryjoziem! Potem zamknąłem się w dzbanku na herbatę, ale Krecik stwierdził, że to żadna odwaga i on też może tam trochę posiedzieć. No to przyznałem mu rację, że jeżeli taki śmierdzący tchórz, jak on coś robi, to nie może to być nic odważnego. Musiałem wymyślić coś naprawdę mrożącego krew w żyłach. Włączyłem maszynę do szycia i położyłem się obok skaczącej ciągle, ostrej igły. Krecik coś krzychał, ale nic nie słyszałem, bo ta maszyna strasznie ryczy. I nagle pociągnęło mnie z całej siły i zobaczyłem, że zaraz zostanę przesyty i zemdlałem... Potem to pamiętam już tylko jak się ocknąłem w szpitalu. Właściwie nic mi się nie stało. Tylko wszystko się we



mnie trzęsie z nerwów, bo przyszedł mnie odwiedzić Krecik i pokazał mi medal jaki dostał za rozsądek i odwagę. Bo to on mnie uratował. Niech go sobie zawiesi w podziemnym korytarzu! No dobra. Bardzo mu dziękuję, że mnie uratował... **Osiołek Ofiarka**



⇒ Teresa pisze stylem obrazowym, plastycznym, pragnie być zrozumiana przez czytelników. Cały gmach doskonałości chrześcijańskiej przedstawia w alegorii zamku, czyli twierdzy, którą nazywa wewnętrzną, bo chodzi jej przede wszystkim o budowę życia wewnętrznego, duchowego. Twierdza wewnętrzna wyobraża duszę, w której mieszka Bóg nie tylko przez swoją wszechmoc, lecz także przez swoją łaskę. Stan łaski może i powinien rozwijać się aż do pełni zjednoczenia z Bogiem. Tę drogę duszy do najgłębszego wnętrza swej istoty, gdzie mieszka sam Bóg, Teresa przedstawia w postaci siedmiu mieszkań twierdzy. Człowiek o życiu wewnętrznym, postępując w doskonałości przechodzi niejako z mieszkania niższego do mieszkań wyższych i dociera do siódmego mieszkania, gdzie mieszka Bóg i gdzie następuje mistyczne zjednoczenie między duszą a Bogiem.

Struktura twierdzy wewnętrznej składa się z siedmiu zasadniczych mieszkań. Można je nazwać językiem nowoczesnym apartamentami. Apartament zaś posiada kilka, nawet kilkanaście pokoi czy komnat, jak je nazywa biskup Kossowski. Czytelnik powinien mieć w pamięci 7 mieszkań, czyli apartamentów wielokomnatowych, by łatwiej zrozumieć traktat Świętej. Sama Święta tak o tym pisze: “Chociaż w opisie tej twierdzy mówiłam o siedmiu tylko

niejszego, gdzie mieszka sam Bóg. Teresa opisuje życie duchowe tak z punktu jego rozwoju, jak i zjednoczenia z Bogiem.

Pierwsze mieszkanie (2 rozdziały) oznacza przejście duszy ze stanu grzechu do życia łaski i pierwsze uświadomienie sobie o stanie nadprzyrodzonym. Modlitwa w tym mieszkaniu jest jeszcze niedoskonała. Dusza zaczyna wprawdzie rozmyślać, ale nie słyszy głosu Boga, ponieważ namiętności tłumią głosy wewnętrzne. Jest to wzdychanie duszy do Boga, by odwrócił od niej zło. Modlitwa tego rodzaju nie wpływa na postęp duchowy, ale chroni duszę od grzechu, co już jest rzeczą doniosłą.

Drugie mieszkanie (1 rozdział): pierwsze kroki w życiu duchowym, pierwsze uświadomienie sobie niebezpiecznego stanu, w jakim się toczy życie w walce z instynktami i namiętnościami, głęboko tkwiącymi jeszcze w naturze duchowej i cielesnej, z pokusami idącymi od świata, ciała i szatana. Dusza zaczyna modlitwę myślną w znaczeniu terecjańskim, tj. rozmowę z Bogiem, nie słyszy jednak głosu Boga, ponieważ namiętności tłumią ten głos. Dusza w dalszym ciągu musi walczyć z nawałem pokus i złych głosów, by usłyszeć głos Boga. Modlitwa myślna, chociaż jeszcze niedoskonała, wywiera jednak wpływ na postęp w doskonałości.

Trzecie mieszkanie (2 rozdziały) oznacza początek prawdziwego życia duchowego, według kryteriów duchowych i wymogów łaski. Po ciężkich walkach w pierwszych dwóch mieszkaniach natura poddaje się

łasce. Nadnatura zwycięża naturę i narzuca jej nowy program życia, zwłaszcza ćwiczenie się w cnotach chrześcijańskich. Dusza osiągnęła już doskonalszą formę modlitwy myślniej (pierwsza woda z Księgi życia), słyszy głos Boga w postaci głosu sumienia, co ma wielki wpływ na postęp w doskonałości.

Czwarte mieszkanie (3 rozdziały): trwa nadal walka duchowa, ale jawią się pierwsze interwencje Boga, budzą się nowe siły, jawią się nowe racje i nowe formy życia razem ze szczególnym skupieniem. Mieszkanie to oznacza początek modlitwy nadprzyrodzonej, czyli kontemplacji wlanej, tzw. modlitwy mistycznej od pocznienia. Dusza żyje aktami cnot: wiary, nadziei i miłości. Jest to jednak mieszkanie modlitwy mieszanej, przyrodzonej i nadprzyro-

Twierdza wewnętrzna

mieszkaniach, każde z nich jednak składa się z wielu komnat na górze i na dole, i po bokach, z wdzięcznymi ogrodami, wodotryskami, klombami, gajami i takim mnóstwem wszelkiego rodzaju rzeczy rozkosznych, że na widok ich chciałybyście rozpląnąć się w uwielbieniach tego Boga wielkiego, który te cuda stworzył na wyobrażenie i podobieństwo swoje”.

Siedem mieszkań w Twierdzy wewnętrznej oznacza siedem etapów życia duchowego. Każdy etap trwa przez pewien czas i wymaga od duszy pracy nad swoim udoskonaleniem. Człowiek o życiu wewnętrznym, w miarę udoskonalenia się, przechodzi z komnaty do komnaty, czyli z jednej do drugiej części twierdzy, coraz piękniejszej i rozkoszniejszej, aż dotrze do siódmego mieszkania, najgłębszego i najpięk-

dzonej.

Piąte mieszkanie (4 rozdziały): Bóg i życie Boże opanowują duszę i przeważają jako forma życia nad życiem naturalnym. Zaczyna się dokonywać zjednoczenie z Bogiem, charakteryzujące się kontemplacją życia i śmierci Chrystusa. Pojawiają się pierwsze łaski specjalne odnośnie do człowieczeństwa Jezusa Chrystusa. Dusza dochodzi do habitualnego stanu modlitwy zjednoczenia. Jest to już prawdziwy stan mistyczny. Następuje doskonale zjednoczenie woli duszy z wolą Boga. Rozpoczyna się nowy sposób życia wewnętrznego.

Szóste mieszkanie (11 rozdziałów): Bóg przemienia wewnątrz duszę, która przyjmuje działanie Boże. Następują gwałtowne ekstazy, radykalne oczyszczenia duszy, które wywierają ogromny wpływ na postęp w doskonałości. Bóg objawia się duszy przez widzenia i mówi do niej słowami skutecznymi. Jest to stan modlitwy ekstazy i zaręczyn duchowych. Modlić się, znaczy dla duszy tyle co żyć. Dusza

stale trwa w intensywnej modlitwie wewnętrznej. Dusza raniona miłością Boga tęskni za niebem.

Siódme mieszkanie (4 rozdziały) jest ostatnim etapem w zjednoczeniu duszy z Bogiem. Następuje tu tzw. małżeństwo duchowe między duszą a Bogiem. Dusza, spokojnie i słodko, bez przerwy współżyje z Bogiem, z całą Trójcą Najświętszą. Życie trynitarne jest charakterystyczne dla siódmego mieszkania. Siłą miłosnego zjednoczenia z Bogiem dusza staje się płodną apostołką swojego Boskiego Oblubieńca i swojej Matki Kościoła. Następuje utwierdzenie duszy w łasce, przekazanie wzajemne dóbr, zjednoczenie przemieniające. W tym mieszkaniu realizuje się ostatecznie cel życia wewnętrznego: najgłębsze zjednoczenie z Bogiem, czyli duchowe zaślubiny, jakie sprawia najwyższy stopień modlitwy. "Śmierć bynajmniej nie jest jej straszną, przeciwnie, przedstawia się duszy jak słodkie zachwycenie".●

INTENCJE MSZALNE

XIII NIEDZIELA ZWYKŁA – ODPUST KU CZCI OPATRZNOŚCI BOŻEJ 30.06

7.30 – W intencji pielgrzymów z Żor.

9.30 – W intencji parafian.

11.00 – Za + Mariana Mroziak oraz ++ z rodzin Mroziak, Haraf.

12.15 – W INTENCJI PARAFIAN.

16.30 – Za + Roberta Różankowskiego – w 4 rocznicę śmierci, ++ z rodziny Różankowskich, Kołodziejów, Chilimoniuków, Malik.

PONIEDZIAŁEK 1.07

6.30 – Za + Annę Hoszek, Wiktorię Brudny i dusze w czyśćcu cierpiące.

18.00 – W INTENCJI PARAFIAN.

WTOREK 2.07

6.30 – Za + Jana Kłosek, żonę Agnieszkę, syna Eugeniusza, synową Anielę, Józefę i Józefa Wroźyna oraz ++ z pokrewieństwa.

18.00 – Za + Annę Dudzik, męża Henryka, Władysławę i Ignacego Bęben, 3 synów, synową i wnuczkę.

ŚRODA – ŚWIĘTO ŚW. TOMASZA, Ap. 3.07

6.30 – Za ++ rodziców Helenę i Michała, sy-

nów Grzegorza i Marka, ++ siostry Stanisławę i Marię, braci Jana, Michała, Kazimierza i Alfonsa Szczurek, 4 szwagrow, 2 bratowe, ++ Długosz, Edwarda Juszczakiewicz, Wandę, Antoninę Dzierżak, brata Juszczakiewicz, dusze w czyśćcu cierpiące.

18.00 – Za + męża Ryszarda Domagała – w 11 rocznicę śmierci, rodziców, teściów, szwagra Mariana, szwagra Czesława, szwagierkę Marię, córkę Magdalenę Gembalczyk, ++ z pokrewieństwa Królik, Domagała, Hojka, Suski.

CZWARTEK – I czwartek miesiąca 4.07

6.30 – W intencji powołań.

18.00 – Za ++ Franciszkę i Jana Olejnik, Jadwigę Omecką, ++ z rodziny Olejnik, Omecki oraz ++ Annę i Henryka Macha.

PIĄTEK – I piątek miesiąca 5.07

6.30 – W intencji czcicieli NSPJ.

14.30 – ŚLUB.

18.00 – Za + Henryka Sztymelskiego, ++ z rodziny Sztymelskich i Przewodowskich oraz dusze w czyśćcu cierpiące.

SOBOTA – Wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej – I sobota miesiąca 6.07

8.00 – Ofiara wynagradzająca za cierpienie Niepokalanego Serca Maryi i Najśw. Serca

Jezusowego i zadośćuczynienie za grzechy własne, swoich bliskich, naszej Ojczyzny i całego Świata.

18.00 – Za ++ Albinę Orszulik, męża Franciszka, syna Jana, Benedykta Wróblewskiego, 2 żony, syna Jana, ++ rodziców.

XIV NIEDZIELA ZWYKŁA 7.07

7.30 – Za + Augustyna Szymon – w rocznicę śmierci, żonę Otylię, synową Lucynę, ++ z rodziny i pokrewieństwa, dusze w czyśćcu cierpiące o łaskę nieba dla nich.

9.30 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Ireny i Franciszka z okazji 35 rocznicy ślubu oraz błogosławieństwo dla całej rodziny.

11.00 – Za + Józefa Gonsior, ++ Ludwika, Katarzynę, Jadwigę i Czesława Cofalik, Anastazję Mołdrzyk i Elżbietę Weister.

12.15 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Marii i Piotra z okazji 50 rocznicy ślubu oraz błogosławieństwo dla rodziny.

16.30 – Za ++ Józefę i Antoniego Witkowsy, Stanisława Witkowski, Zofię Siudek.

PONIEDZIAŁEK – Wspomnienie św. Jana z Dukli 8.07

6.30 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Katarzyny i Ryszarda z okazji 54 rocznicy ślubu.

18.00 – W INTENCJI PARAFIAN.

WTOREK 9.07

6.30 – Za + Tadeusza Piechoczek, brata Antoniego, bratową Olgę, ++ rodziców, teściów, Marię i Emila Nowak, ich córkę Elfrydę, synów Józefa i Jana, zięciów Wiktora i Józefa oraz ++ z pokrewieństwa.

18.00 – Za ++ Agnieszkę i Ryszarda Krótki – w rocznicę śmierci, syna Leona, córkę Gertrudę, 4 zięciów, Annę i Franciszka Antończyk, 2 synów, zięcia Józefa oraz ++ z pokrewieństwa Krótki, Antończyk, Capek, Dubiel i dusze w czyśćcu cierpiące.

ŚRODA 10.07

6.30 – Za + Grzegorza Kowalskiego – w 41 rocznicę śmierci, żonę Józefę, syna Marka,

synową Annę, ++ z pokrewieństwa, ++ z rodzin Rakowskich, Fijałkowskich, Marciniak, Gabryś, Wąsik, Olma, Szpak, Golec, Abramczyk, Arcikiewicz, Ruteckich, ++ Irenę Podsiadło, Mariannę Madera, 2 mężów oraz dusze w czyśćcu cierpiące.

18.00 – Za + Zytę Potyka, ++ z rodziny Fajkis, Szulik, Gawlik i Wala.

CZWARTEK – ŚWIĘTO ŚW. BENEDYKTA 11.07

6.30 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o opiekę Bożą, błogosławieństwo, zdrowie i siły dla Ireny z okazji 88 rocznicy urodzin.

18.00 – Za + Alfreda Ledwoń – w kolejną rocznicę śmierci, ++ rodziców i teściów.

PIĄTEK – Wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu 12.07

6.30 – Za ++ Pelagię i Józefa Pacyna, Bernarda Grodowczyk oraz Barbarę Sakowicz.

18.00 – Za ++ Anielę Kornas, Marię Szmid, Józefa Szmid, ++ krewnych, znajomych i sąsiadów.

18.00 – Za + Bernadetę Sacher – w 1 rocznicę śmierci, męża Karola, ++ z rodziny i dusze w czyśćcu cierpiące. (Ks. Gość I)

SOBOTA – Wspomnienie św. pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta 13.07

8.00 – Za + Kunegundę Wierzgoń – w kolejną rocznicę śmierci, męża Henryka.

14.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Zofii i Jana Duda oraz potrzebne błogosławieństwo dla rodziny.

18.00 – W intencji czcieli MB Fatimskiej.

XV NIEDZIELA ZWYKŁA 14.07

7.30 – Za ++ Bolesława i Marię Niemczyk, Pelagię i Czesława Cnota, Reginę i Antoniego Słowik, ++ z rodziny Niemczyk, Myśliwiec, Cnota, Mołdrzyk.

9.30 – Za ++ rodziców Katarzynę i Władysława Śmieja, ich córki, synów, zięciów, synowe oraz dusze w czyśćcu cierpiące.

11.00 – Za + męża Edwarda Dutkiewicz – w 5 rocznicę śmierci, Leokadię i Zygmunta Dutkiewicz, siostrę Alicję Tama, teścia Bolesława Kulawczyk, ++ dziadków z obu stron.

12.15 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w inten-

cji Teresy i Władysława z okazji 45 rocznicy ślubu i błogosławieństwo dla całej rodziny.

16.30 – Za + Elżbietę Gajda, rodziców, rodzeństwo, ++ z rodzin Piechoczek, Gajda, Gładysz, Goles.

PONIEDZIAŁEK – Wspomnienie św. Bonawentury 15.07

6.30 – Za + Krystynę Płocha – od chrześniaczki Katarzyny z rodziną.

18.00 – Za + Małgorzatę Misztal – w 3 rocznicę śmierci.

WTOREK – Wspomnienie NMP z Góry Karmel 16.07

6.30 – Za + Henryka Klimek, ++ sąsiadów – od mieszkańców Wrocławska 1.

18.00 – Za + Józefa Sowa, syna Piotra, Annę i Stanisława Sowa, Franciszkę, Leona i Bolesława Gorzelnik oraz dusze w czyścieniu cierpiące.

ŚRODA 17.07

6.30 – Za + Annę Błasiak o dar nieba – od sąsiadów Wrocławska 11.

18.00 – Za + Jana Gajda – w rocznicę śmierci, żonę Annę, rodziców z obu stron, ++ z pokrewieństwa Gajda, Matloch, dusze w czyścieniu cierpiące.

CZWARTEK 18.07

6.30 – Za + męża Hieronima Wala, jego rodziców i rodzeństwo.

18.00 – Za ++ rodziców Gertrudę i Pawła Gajda, Eryka Gorażdża, ++ z pokrewieństwa.

PIĄTEK 19.07

6.30 – Za + męża Jerzego Zrostek, rodziców Annę i Henryka Gajda, teścia Gerarda, ++ z pokrewieństwa Gajda, Zrostek, Winkiel.

18.00 – Za + Marię Kachel, męża Stanisława, ++ dziadków z obu stron.

SOBOTA 20.07

8.00 – Za + Krystynę Smorzyk – męża Romana, ++ rodziców i wszystkie dusze w czyścieniu cierpiące.

18.00 – Za ++ Helenę i Władysława Malinę, Helenę i Franciszka Brzoza, SM Imelbę, Henryka Szkatuła, ++ z rodzin Malina, Rożański, Brzoza, Wzientek.

XVI NIEDZIELA ZWYKŁA 21.07

7.30 – Za ++ rodziców Elżbietę i Ryszarda Ring, Pawła Brudnego, męża Ludwika Balzam, syna Krystiana, ++ z rodzin Brudny, Ring, Balzam i Sitek, dusze w czyścieniu cierpiące.

9.30 – Za + Henryka Ledwoń, rodziców Alojzego i Annę, Romana, Annę, Lidię i Franciszka Witak, Pelagię i Józefa Filipowskich, Gerwazego Południk, Otylię i Romana Staszek, ++ z pokrewieństwa Ledwoń, Witak.

11.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Haliny i Kazimierza z okazji 50 rocznicy ślubu oraz błogosławieństwo dla rodziny.

12.15 – MSZA ŚW. CHRZCIELNA.

16.30 – Za + Stanisława Barnaś – w 40 rocznicę śmierci, Eugeniusza Sitko, ++ z rodziny Barnaś, Simko, Sitko, Pęcherczyk, Chwistek.

PONIEDZIAŁEK – ŚWIĘTO ŚW. MARII MAGDALENY 22.07

6.30 – Za + Ks. Piotra Polaczka w podziękowaniu za łaskę udzielonego Sakramentu Chrztu.

18.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Ewy i Zbigniewa z okazji kolejnej rocznicy ślubu oraz o błogosławieństwo dla całej rodziny.

WTOREK – ŚWIĘTO ŚW. BRYGIDY 23.07

6.30 – Za + Teresę Siudak – od sąsiadów Poznańska 5.

18.00 – Za + Reginę Mołdrzyk – w rocznicę śmierci, męża Pawła, synów Kazimierza i Zygmunta, rodziców z obu stron, Leona Rakowskiego, Tadeusza i Stefanię Domańskich, dusze w czyścieniu cierpiące.

ŚRODA – Wspomnienie św. Kingi 24.07

6.30 – Za ++ Martę i Alfonsa Szczęsny, syna Stanisława, córkę Helenę, synowe Anielę i Marię, zięcia Reinholda ++ z rodziny Szczęsny.

18.00 – Za ++ Florianą i Agnieszkę Górniak, Annę i Emila Sobik, Bożenę Górniak, Teresę Orszulik, ++ z rodziny Górniak, Sobik, Orszulik, Tomanek i dusze w czyścieniu cierpiące.

CZWARTEK – ŚWIĘTO ŚW. JAKUBA, Ap. 25.07

6.30 – Za + Walentego Danieluk – w kolejną rocznicę śmierci, rodziców Rozalię i Jerzego, teściów Jadwigę i Kazimierza Remian, Annę i Stanisława, bratową Bronisławę, Annę, Stanisławę, Zbigniewa, Irenę i Stanisława Smiatek, Marię i Franciszka Marek.

18.00 – Za ++ Małgorzatę Śmietana – w 4 rocznicę śmierci, męża Stanisława – w 3 rocznicę śmierci, ++ rodziców i rodzeństwo z obu stron ++ z rodzin Śmietana, Przybyła, Mrozek, Getler, dusze w czyścicu cierpiące.

PIĄTEK – Wspomnienie św. Joachima i Anny, rodziców NMP 26.07

6.30 – Za + Mateusza Kubiak – od kolegów ojca z JBG 2 Żory.

18.00 – Za + Mieczysława Rdzanek, żonę Henrykę, rodziców i rodzeństwo z obu stron.
SOBOTA 27.07

8.00 – Za ++ teściów Annę i Józefa Leśniak, rodziców Leona i Genowefę Wielgat, zięcia Waldemara, ++ z pokrewieństwa.

18.00 – Za ++ Urszulę Folwarczny, męża Henryka, Marię Wrożyna, ++ z rodziny Gajda, Folwarczny.

XVII NIEDZIELA ZWYKŁA 28.07

7.30 – Za + Adama Iskra, Katarzynę i Władysława Sobusiak, ++ z pokrewieństwa.

9.30 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Marii Kaczorowskiej z okazji 75 rocznicy urodzin

11.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Józefa Gawelczyk z okazji 70 rocznicy urodzin i błogosławieństwo dla rodziny.

12.15 – W INTENCJI ROCZNYCH DZIECI.

16.30 – JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE.

PONIEDZIAŁEK – Wspomnienie św. Marty, Marii i Łazarza 29.07

6.30 – Za + żonę Marię Bella – w rocznicę śmierci, rodziców, teściów, ++ z rodzin Bella, Szczepańskich, Rose, Klecha.

18.00 – Do Opatrzności Bożej w intencji KGW, emerytów i rencistów oraz sprzątających kościoł w miesiącu lipcu.

WTOREK 30.07

6.30 – Za + Barbarę Lubartowicz – w 2 rocznicę śmierci.

18.00 – Za ++ rodziców Alicję i Jerzego Sendkowskich, siostrę Mirosławę Skiba.

ŚRODA – Wspomnienie św. Ignacego z Loyoli 31.07

6.30 – Za ++ z rodziny.

18.00 – Msza św. za zmarłych w 30-dzień i 1

rok po śmierci.

CZWARTEK – Wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego – I czwartek miesiąca 1.08
6.30 – W intencji powołań.

18.00 – Za + Jana Hojka, żonę Annę, syna Czesława, ++ z pokrewieństwa.

PIĄTEK – I piątek miesiąca 2.08

6.30 – W intencji czcicieli NSPJ.

18.00 – Za + Władysławę Bielecką – w 12 rocznicę śmierci, ++ Mariannę, Waclawa i Jana Bieleckich, Marię, Wiktorię, Michała i Tadeusza Hasiec: Marię i Józefa Hasiec, Julianę i Antoniego Stec, Ks. Stec, ++ Edwarda, Franciszkę i Szczepana Nowowiejskich, ++ z pokrewieństwa, za wszystkie dusze w czyścicu cierpiące z prośbą o radość przebywania z Bogiem.

SOBOTA – I sobota miesiąca 3.08

8.00 – Ofiara wynagradzająca za cierpienie Niepokalanego Serca Maryi i Najśw. Serca Jezusowego i zadośćuczynienie za grzechy własne, swoich bliskich, naszej Ojczyzny i całego Świata.

18.00 – Za ++ Alojzego Michalskiego, żonę Otylię, Halinę i Leonarda Spałek, Marię Dobrowolską, ++ z pokrewieństwa.

XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA 4.08

7.30 – Za ++ Łucję i Józefa Cebula, ++ z pokrewieństwa i dusze w czyścicu cierpiące.

9.30 – Za + Bertholda Janocha – w kolejną rocznicę śmierci, żonę Marię, córkę Adelajdę, zięcia Horsta oraz ++ z pokrewieństwa.

11.00 – Za ++ rodziców Jana i Annę Skiba, 5 braci, bratowe, dusze w czyścicu cierpiące.

12.15 – Msza św. z okazji jubileuszu 60-lecia Koła Emerytów i Rencistów, Koło Nr 7 i 65-lecia KGW Jastrzębie-Górne.

16.30 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Romana z okazji 45 rocznicy urodzin.



⇒ Wyobraź sobie, że masz gdzieś dojechać samochodem. Jak się do tego przygotowujesz? Prawdopodobnie zaplanujesz trasę, przejrzysz mapy, sprawdzisz czy pojazd wystarczająco dobrze działa, spakujesz kanapki itp. Dobrze by też było, gdybyś posiadał prawo jazdy i znał trochę kodeks drogowy... No a jeżeli dostałeś zaproszenie do Nieba? Jak wtedy przygotowujesz się do podróży...? Jeśli czasem zastanawiasz się, jak zdobyć duchowe prawo jazdy, to zapraszam do przeczytania tego artykułu – jak zwykle oparty jest o wysłuchaną konferencję.

Każdy kto przygotowywał się do egzaminu na prawo jazdy wie, że zanim się siądzie za kierownicą, trzeba poznać sporo teorii. Jeśli chodzi o drogi życia duchowego, nie jest to konieczne. Taką wiedza, może nam jednak co nieco ułatwić. Dlaczego nie jest konieczna? Bo zdarza się, że Pan Bóg pociąga kogoś do Siebie bardzo blisko, choć ta osoba nie ma wcale wiedzy o teologii życia duchowego. Wystarczy, że jej serce jest szeroko otwarte na Boga i nie stawia Mu przeszkód. Ktoś taki znajduje się od razu na autostradzie do Nieba. Ale w większości wypadków, nasze serca nie potrafią od razu pojawić się na takiej autostradzie (czasem nawet nigdy). Nie dlatego, że Pan Bóg wybiera do tego tylko niektórych, ale dlatego, że do niczego nas nie zmusza. To my sami stawiamy Bogu przeszkody. Wyrastają one w nas z różnych powodów – bardziej i mniej zwinionych. Czasem jest to po prostu grzech, brak miłości. A czasem fakt, że nie potrafimy zaufać

się po duchowych drogach. Najpierw jednak, przedstawię dwie wizje szesnastowiecznych mistyków - czyli kierowców z autostrady. Św. Jan od Krzyża, przedstawia obraz drogi na górę Karmel – czyli drogi do pełnego zjednoczenia z Panem Jezusem. Opisuje kilka dróg, na których pojawiają się różne wartości. Ale na tej, którą najszybciej można dotrzeć do pełnego Zjednoczenia z Bogiem, znajduje się tylko „nic, nic, nic...” Dlaczego? Św. Jan mówi, że najprostszą drogą, jest pełne uwolnienie się od wszystkich przywiązań - oczyszczenie rozumu, uczuć, pamięci itd. Idąc tą drogą, przeżywa się trzy ciemne noce. 1. Noc zmysłów, noc oczyszczania czynnego – czyli czas, gdy sami pracujemy nad sobą, walczymy ze swoimi przywiązaniami, porządkujemy emocje, poznajemy siebie, oczyszczamy motywacje swojego działania itd. 2. Noc bierna zmysłów – gdy podajemy się Bożemu działaniu, które nas oczyszcza, wiedząc, że sami nic nie potrafimy zrobić. 3. Noc rozumu – gdy Bóg wciąga nas w Swoje życie – są to doświadczenia mistyczne, na opisanie, których nie ma pojęć... Natomiast św. Teresa od Jezusa przedstawia obraz twierdzy wewnętrznej. W tej wizji, człowiek jest zamkiem, złożonym z wielu komnat. W centralnej komnacie twierdzy, mieszka i czeka Bóg. Niestety większość ludzi żyje w taki sposób, że przebywa tylko w zewnętrznych komnatach. Nie potrafią wejść głębiej, nawet w trakcie modlitwy. Droga w głąb siebie - do komnaty Boga, jest podobna do tej, którą opisuje św. Jan od Krzyża.

Piszę o tej drodze, jak o pewnych etapach, ale chcę podkreślić, że wcale nie chodzi o to, że musimy je zaliczać.

To nie szkoła, gdzie zaliczamy klasę, by przejść do następnej. Nie chodzi o zaliczenie czegoś, ale o miłość. O to byśmy usunęli przeszkody, które nie pozwalają nam dać się przeniknąć, ogarnąć Miłością Boga. Wracając do naszego obrazu jazdy samochodem, możemy powiedzieć, że wszyscy, którzy prowadzą życie duchowe, zmierzają do tego samego celu – do jak najpełniejszego przyjęcia Daru Boga. Ale poruszamy się szybszymi i wolniejszymi drogami. Droga oczyszczająca, na której zaraz się skupimy, jest jak drogi gminne – nie jeździ się nimi zbyt szybko, są bardziej dziurawe i mało komfortowe. Droga oświecenia (poddanie Bożej łasce) jest jak droga krajowa – znacznie szybsza, ale ma też swoje ograniczenia. Droga zjednoczenia, to autostrada, pędząca prosto w głąb Serca

Duchowe prawo jazdy

Ala Kaczorowska

Bogu i poddać Mu naszego zranionego życia, aby mógł je uleczyć. Można więc powiedzieć, że u większości z nas, życie duchowe polega na stałym wysiłku, by te przeszkody usuwać i robić Bogu coraz więcej miejsca. To jest tak, że Pan Bóg każdemu z nas daje całego Siebie, ale ponieważ szanuje naszą wolę, może wypełnić tylko tę przestrzeń, którą Mu pozostawimy. Jeśli damy Mu 5 minut – wypełni 5 minut, jeśli 8 godzin – wypełni 8 godzin, jeśli wszystko – wypełni wszystko...

Aby poznać trochę duchowy kodeks drogowy, najlepiej posłuchać tych, co do których jesteśmy pewni, że już dotarli do Nieba i uznani są przez Kościół, za autorytety w tej dziedzinie. Dlatego za chwilę przedstawię kilka najprostszych zasad, które wynikają z ich doświadczenia, poruszania

Boga. Może być tak, że ktoś jeździ trochę gminnymi a trochę krajówkami. Bywa czasem tak, że ktoś musi na chwilę zjechać z autostrady na drogę gminną...

Droga oczyszczająca – kodeks drogowy

Zasada 1. Zasada pierwszeństwa – szukaj zawsze woli Boga – to ona ma się stawiać dla Ciebie ważniejsza niż Twoje pragnienia, przyzwyczajenia itd.

Zasada 2. Miej zawsze pełny bak – czyli trwaj w łasce uświęcającej. Pamiętaj – niepełnienie grzechów ciężkich, to nie koniec pracy nad sobą, ale dopiero początek, podstawa życia duchowego.

Zasada 3. Przygotuj swój pojazd:

a) opanuj uczucia – aby pojazd Cię słuchał, a nie sam decydował, dokąd chce jechać. Okiełznanie uczuć, podporządkowywanie ich woli, wiąże się z cierpieniem. Musisz się z tym od razu pogodzić.

b) oczyść władze zmysłowe (wzrok, słuch, itd.) – jeśli pojedziesz z brudną szybą, możesz błędnie odczytać drogowskaz, albo nie dostrzec pieszego. Zastanów się, z którym zmysłem masz najwięcej problemów, który potrzebuje szczególnego uzdrowienia i nad tym pracuj.

c) oczyszczaj swoją pamięć, rozum, wyobraźnię – szukaj tego, co jest przeszkodą, nazwij to, zobacz skutki

d) pracuj nad czymś konkretnym – nie myśl „będę się starał być lepszy” tylko „w najbliższym czasie będę pracował nad tym, by nie oddawać się marzeniom”

Zasada 4. Ustal trasę i się jej trzymaj – czyli przeżyj pierwsze nawrócenie:

a) zmień radykalnie kierunek – zmień myślenie, wartościowanie, nawyki, przyzwyczajenia, na takie, które będą się podobały Bogu. Na przykład: zawsze o tej porze grałeś w kręgle z kolegami, ale teraz z tego rezygnujesz, bo nie masz innego czasu na dłuższą modlitwę. Zmieniasz nawyki, bo Bóg stał się dla Ciebie najważniejszy. Pamiętaj dokąd chcesz dojechać, jaki jest cel drogi. Twoim celem ma być Bóg, nie miłe, przyjemne życie z mnóstwem przyjaciół i popularnością wśród znajomych

b) trzymaj się ustalonej trasy – jeśli postanowiłeś zmienić jakieś nawyki, przyzwyczajenia, to tego się trzymaj. Czuwaj też nad tym, by nie zmieniać kierunku i pamiętaj o rachunku sumienia.

c) zwalczaj namiętności – nie dać się ponieść emocjom na trasie. Nie ścigaj się, bo to odwodzi Cię od Celu.

d) walcz z nałogami

e) walcz ze skłonnością do uchybień, choćby drobnych

f) walcz z przywiązaniem do złego

g) wzbudź wstręt do pozornego dobra – czyli do podejmowania czegoś, co Tobie wydaje się dobre, lepsze, zamiast tego, co powinieneś zrobić. Na przykład: nie zaczynaj dwugodzinnej modlitwy, jeśli w tym momencie, Twoim obowiązkiem jest ugotowanie obiadu

h) nie trwaj w grzechu, bo to jest jak jazda z przebitą dętką...

i) jeśli „omdlewasz” nie jedź: unikaj zwątpienia i pesymizmu (jeden grzech i się sypię)

j) nie pozwól sobie na zaśnięcie za kierownicą – drugie nawrócenie, czyli permanentna praca nad sobą

Zasada 5. Nie czuj się na drodze zbyt pewnie – usuń pychę.

a) Jeśli masz poczucie, że jesteś super, gdy coś Ci się uda, prawdopodobnie szybko upadniesz.

b) pamiętaj, nie musisz być od razu kierowcą F1 – nie skupiaj się na pragnieniu osiągnięcia pewnego, lepszego poziomu duchowego. Nie o to chodzi. Jeśli się na tym „łapiesz”, przypomnij sobie, Kto jest Twoim Celem.

c) zwalczaj pragnienie niezależności od nikogo i od niczego – to przejaw braku miłości, który może zatrzymać Cię w drodze na dłuższy postój

d) zwalczaj myślenie, że to co posiadasz (robisz) musi być doskonałe

e) aby walczyć z pychą w sobie, jak najczęściej uznawaj wielkość Boga

Zasada 6. Doskonal swoje umiejętności, kontroluj stan pojazdu – czyli nie ulegaj duchowemu lenistwu.

a) cechy charakterystyczne duchowego lenistwa: smutek, przygnębienie, odraza do spraw duchowych, które wymagają wysiłku

b) nie zgadzaj się na roztargnienia – zgoda na nie sprawia, że zalewają modlitwę i pracę nad sobą. Wiadomo, że roztargnienia się pojawiają. Chodzi o to, by nie przyzwyczajając się do praktyki, że się im poddajesz.

c) nie odrzucaj rachunku sumienia – to sprawia, że przestajesz nad sobą pracować

Zasada 7. Ciągłe ćwiczy manewry – czyli praktykuj ascezę

a) asceza musi być dostosowana do psychiki człowieka – zastanów się jaka forma jest dobra dla Ciebie, albo zapytaj o to kierownika duchowego

b) chodzi tu nie o wyniszczenie siebie, ale o postawę gotowości na przyjęcie obowiązków i cierpień, jakie one niosą oraz trudów związanych z relacjami z ludźmi

Zasada 8. Utrzymanie samochodu jest kosztowne – nie ludź się, że można prowadzić życie du-

chowe bez wysiłku...

Jak zapewne zauważyłeś, nie napisałam niczego o drogach oświecenia i zjednoczenia... Są to tematy zbyt trudne, dla kogoś, kto nie ma takich doświadczeń, więc się ich nie podejmuję. Zachęcam jednak do przeczytania krótkich artykułów na temat Twierdzy wewnętrznej i Drogi na Górę Karmel. Może zachęca cię one do sięgnięcia do książek św. Jana od Krzyża i św. Teresy Wielkiej. To są dopiero prawdziwi mistrzowie autostrady do Nieba i znawcy tematu drogi zjednoczenia... Na koniec, chcę jeszcze napisać o czymś absolut-

nie najważniejszym – nie ma życia duchowego bez modlitwy. To ona chroni naszą miłość do Boga, pozwala się jej rozwijać, dojrzewać, wzrastać, pogłębiać, oczyszczać. Jedyne co możemy dać Bogu, to nasz czas i nasza wola. To dzieje się właśnie na modlitwie. Daj Bogu czas, rozważaj Jego Słowo, adoruj Jego Piękno, uwielbiaj Jego Miłość i spotykaj się z Nim na Liturgii i w sakramentach. Bez tego nie usuniesz żadnej przeszkody... No do w drogę... •

⇒ **A. K.:** Woli Ksiądz spowiadanie, bardziej niż głoszenie kazań, katechizowanie, czy prowadzenie spotkań duszpasterskich. Dlaczego? Czy chodzi też o to, że w ten sposób, łatwiej jest Księdzu dotrzeć do człowieka z Bożą Prawdą?

Ks. G. K.: Kościół ma, ustanowione przez Pana Jezusa, zadanie prowadzenia ludzi do uświęcenia. Spełnia je na dwóch drogach, sakramentalno – liturgicznej i duszpasterskiej. Zatem czym innym jest przepowiadanie Ewangelii w czasie np. Mszy św., a czym innym spotkanie w salce i katecheza. Ze względu na moje predyspozycje, łatwiej mi podjąć zadania o mniej formalnej strukturze. Trudniejsze jest dla mnie ułożenie kazania niż, na przykład, katecheza dla dorosłych, bardziej wymagające jest dla mnie przewodniczenie nabożeństwu niż spowiadanie. Zależy to w znacznej mierze od temperamentu,

(nie widzę kogo spowiadam, z reguły mam zgaszzone światło), którą spowiadam, ale rozpoznaję w konfesjonale te, które spowiadają się u mnie regularnie. Wtedy oczywiście mam, chociaż nie zawsze, ułatwione zadanie. Znam historię duchową tego konkretnego człowieka (oczywiście na miarę tego jak długo się już u mnie spowiada i jaki był zakres naszej rozmowy), nie musimy zaczynać „wszystkiego” od nowa. Czasami proszę penitenta, by „mi się przypomniał”. Wiem z czym się boryka, zazwyczaj mogę nawet już znać powody – wtedy łatwiejsza jest ocena czynu i, mam nadzieję, skuteczniejsze rady pomagające w pracy nad sobą. Bywa jednak, że dla mnie spowiednika, znajomość penitenta może sprawiać problem. Dzieje się tak wtedy, gdy nie potrafię zrozumieć intencji działania, wskazać na główną wadę, ukierunkować na odpowiednią drogę, czy

O kierownictwie duchowym

z ks. Grzegorzem Krzykiem rozmawia Ala Kaczorowska

charakteru i doświadczeń kapłana, a mniej od samej drogi uświęcenia człowieka.

A. K.: Najważniejszą łaską płynącą ze spowiedzi, jest pewność odpuszczenia grzechów i pojednania z Bogiem. Ale podczas tego sakramentu możemy także usłyszeć podpowiedzi, które mają nam pomóc w pracy nad sobą i w rozwoju naszego życia duchowego. Czy w sytuacji, gdy ktoś spowiada się u Księdza regularnie, gdy zna Ksiądz trochę osobę, która się spowiada, ma Ksiądz takie doświadczenie, że ten element spowiedzi staje się głębszy, bardziej owocny? I czy fakt, że zna Ksiądz penitenta coś Księdzu ułatwia, albo utrudnia?

Ks. G. K.: Najczęściej nie znam tożsamości osoby

zmotywować do pracy w jakimś konkretnym kierunku – dostrzegam i przeżywam mój brak wiedzy czy umiejętności – zazwyczaj informuję o tym penitenta, by miał szansę zwrócić się do kogoś bardziej doświadczonego.

Jeżeli pytanie to zawiera sugestię dotyczącą takiej znajomości osób, która realizuje się poza konfesjonalem, to znaczy, gdy spowiadam osoby potocznie nazywane „znajomymi”, to dostrzegam wielką łaskę sakramentu spowiedzi, że nie ma to wpływu na moje relacje z tymi osobami poza sakramentem, ale też nie wiem, jak doświadcza tego druga strona.

A. K.: Czym różni się „zwyčajna” spowiedź, od kierownictwa duchowego?

Ks. G. K.: Różni się zdecydowanie, chociażby z tego powodu, że kierownictwo duchowe nie musi być spowiedzią! Znani są przecież tacy kierownicy duchowi jak: Św. Katarzyna ze Sieny, św. Teresa od Jezusa, czy chociażby Jan Tyranowski (ten który pierwszy wprowadzał młodego Karola Wojtyłę w duchowość Różańca Św.), którzy jak sądzę... nie spowiadali. W spowiedzi rzecz idzie przede wszystkim o uzyskanie Bożego przebaczenia, przez nawrócenie, przyznanie się do swoich grzechów, żal, postanowienie poprawy i zadośćuczynienie. Szafarz jest przede wszystkim sługą Bożego przebaczenia, jest znakiem i narzędziem miłosiernej miłości Boga. Nauka w sakramentalnej spowiedzi jest zalecana, ale nie wymagana do ważności sakramentu. Rozmowa w spowiedzi dotyczy najpierw rozwiania i wyjaśnienia wątpliwości co do natury grzechu, nałożenia pokuty i wskazania drogi poprawy, zadośćuczynienia. Nie raz tą część struktury sakramentu pokuty musiałem skrócić do minimum... bo już za chwilę Msza, albo... bo penitent nie czuje się najlepiej ze względu na stan zdrowia i nawet trudno mu wejść do konfesjonału. Tymczasem kierownictwo duchowe wymaga czasu. Jeżeli ma to się dokonać w konfesjonale, to na pewno nie 5 minut przed nabożeństwem, albo w niedzielę, gdy dużo ludzi i kapłan musi wychodzić z konfesjonału. Kierownictwo duchowe ma za zadanie opiekę roztaczaną nad określoną osobą za pomocą rad, wskazówek czy nawet upomnień, by łatwiej mogła ona odpowiadać działaniu łaski Bożej. To sztuka prowadzenia ludzi do świętości zgodnie z ich osobistym powołaniem. Ogólnie celem kierownictwa jest doskonałość (nie mylić z perfekcjonizmem), chociaż w danej chwili mogą pojawić się bezpośrednie cele np. uwolnienie od jakiegoś grzechu, oczyszczenie się ze złych przywiązań, wyzbycie się jakiegoś złego nawyku, praca nad taką czy inną cnotą.

A. K.: Jak kierownictwo duchowe wygląda od strony kierownika?

Ks. G. K.: Na pewno kierownictwo duchowe wymaga szczególnej uważności, by dobrze zrozumieć osobę, którą się prowadzi. To co wiem teoretycznie albo/i z własnego doświadczenia muszę przełożyć na sytuację tego, który o kierownictwo prosi. Chodzi zatem o formowanie i ukazywanie doskonałości w konkretnych wymogach i bezpośrednich zastosowaniach. Nie jest moim zadaniem wydawanie rozkazów czy nakładanie nowych zobowiązań, ale wyjaśnianie jak powinno się zachowywać w obecnej chwili i jakie zalecenia praktyczne powinno się stosować. Nie wolno mi się mieszać w sprawy nie dotyczące życia

nadprzyrodzonego, ile raczej czuwać, by obowiązki stanu były wykonywane z nadprzyrodzoną uczciwością i prawością intencji. Inaczej prowadzi się osobę na drodze oczyszczającej, inaczej kogoś postępującego w życiu duchowym, któremu to bardziej się towarzyszy. Jak na początku potrzeba raczej przewodnika, tak później raczej świadka życia i postępu duszy.

A. K.: Czy, bazując na swoim doświadczeniu, polecałby Ksiądz znaleźć kierownika duchowego tym, którzy pragną wzrastać duchowo, pracować nad sobą? Jeśli tak, to jakich użyłby Ksiądz argumentów?

Ks. G. K.: Sam staję przed dylematem własnego osądu: czy się nie myłę myśląc o sobie w taki, a nie inny sposób, czy moja praca nad sobą idzie w dobrym kierunku? Czy ocena samego siebie jest obiektywna, czy raczej życzeniowa? Potrzebuję spojrzenia kogoś innego niż ja sam, potrzebuję rady kogoś, kto widzi mnie z zewnątrz mojego egoizmu. Zresztą w życiu w wielu dziedzinach chcemy się radzić tych, którzy mają już w takiej lub innej dziedzinie doświadczenie – ich pytamy o radę – tym bardziej na płaszczyźnie życia duchowego. W konfesjonale, co rusz, spotykam osoby, które nie wiedzą nad czym i jak mają pracować, spotykam osoby sfrustrowane ciągle tymi samymi grzechami – sakrament spowiedzi i praca nad sobą, zaczynają się im wydawać próżnym wysiłkiem. Osoby, którym zależy na rozwoju, a mające takie doświadczenie, bez pomocy staną się wkrótce duchowo oziębłymi lub, jak mówią mistrzowie duchowni, duszami zapóźnionymi (to znaczy takimi, które tracą gorliwość, a nawet staczają się w stare i nowe grzechy). Doskonałość wymaga dogłębnego oczyszczenia najbardziej nawet ukrytych pragnień i uczuć, czuwania nad właściwym sposobem zachowania się w konkretnych sytuacjach oraz nad celami i motywami skłaniającymi nas do działania. Trudno jest być sędzią we własnych sprawach. Na taki osąd siebie, mają silny wpływ osobiste skłonności i upodobania. W kierownictwie potrzeba zdania sprawy z tego wszystkiego o czym przed chwilą wspomniałem, a to wymaga zbadania najpierw samemu, co się we mnie dzieje, nazwania tego, podjęcia wysiłku by to opowiedzieć, przekazać. Opieka kierownika duchowego umacnia słabą i niestałą z natury wolę, zachęca i pobudza. Papież Leon XIII przypominał, że nawet sam św. Paweł otrzymał kierownika duchowego, a św. Bernard mówi: że łatwiej jest i bezpieczniej rozkazywać wielu innym, niż kierować samym sobą, ze względu na miłość własną, która nas wszystkich zaślepia.

A. K.: Jakie warunki, Księdza zdaniem, powinien spełnić ktoś, kto chciałby się poddać duchowemu kierownictwu?

Ks. G. K.: Musi chcieć - to po pierwsze i najważniejsze. Nie wystarczy ludzkie zaufanie do osobistych zdolności kierownika, lecz trzeba mieć ducha wiary, że współdziała on (kierownik) z Bogiem. Zgoda na kierownictwo duchowe wymaga prostoty, to znaczy otwartego mówienia o tym, co się we mnie dzieje, bez ukrytego zamiaru szukania uznania, robienia wrażenia na kierowniku duchowym. Potrzeba skromności – polega ona na unikaniu zbytnej gadatliwości, unikaniu rozmów o sprawach, które nie należą do dziedziny kierownictwa, nienadużywaniu czasu przez żądanie zbyt częstych rozmów wykraczających poza wyznaczone ramy. Potrzeba uległości (nie tyle posłuszeństwa) inaczej kierownictwo byłoby bezużyteczne.

A. K.: A czym najlepiej się kierować, w wyborze kierownika?

Ks. G. K.: ...dostępnością. Czy będzie możliwość kontaktu z kierownikiem za rok albo dwa? Czy nie jest to człowiek zapracowany w taki sposób, że niemal niemożliwe jest spotkanie? Powinien być to człowiek godny zaufania, posiadać duchowe i moralne przymioty. Jeśli mi nie odpowiada mogę go zmienić. Szczególnie wtedy, gdy domaga się tego poważna przyczyna: kierownik nie dysponuje czasem, przekracza ramy uprawnień, popełnia ewidentne błędy lub jest niezdecydowany w chwilach moich poważniejszych trudności. Ale nie powinno się tego czynić zbyt łatwo i często, z błahych powodów (bo się z nim nie zgadzam). Rzecz w tym, by nie szukać takiego kierownika, który tak naprawdę mną nie kieruje, tylko spełnia moje oczekiwania i zachcianki życia duchowego.

A. K.: Jakie, Księdza zdaniem, powinien mieć cechy dobry kierownik duchowy?

Ks. G. K.: Przyjmuję za swoje opinie mistrzów duchownych, którzy określają, że kierownik duchowy powinien pielęgnować życie duchowe, mieć odpowiednią wiedzę, być roztroptym, przede wszystkim pełnym miłości do dusz. Nie wolno mu przywiązywać ludzi do siebie, lecz do Boga. Jego współczująca dobroć nie powinna być słabością, ma być mocna i nie obawiać się

powiedzenia prawdy. Ktoś kto jest zbyt pochłonięty sprawami doczesnymi, będzie miał trudność w prowadzeniu innych, co nie znaczy, że nie potrafi dać pożytecznej rady. Nie musi odznaczać się wybitną świętością, nawet nie musi znajdować się na tym samym stopniu doskonałości na jakiej znajduje się osoba poddana jego kierownictwu, nie musi mieć wielkiego doświadczenia (nie zdobywa się go tylko materialną praktyką, ale raczej baczna obserwacją zachowania się poszczególnych osób na kolejnych stopniach życia duchowego) pod warunkiem, że będzie naprawdę służył Bożym, który swoje braki uzupełnia nauką i modlitwą. Roztropność która jest nie tyle ostrożnością, ile odnoszeniem się do celu ostatecznego, przez spokojne postępowanie, zostawianie czasu na dojrzewanie decyzji, uwzględnianie wszystkich możliwych czynników oraz unikanie uprzedzeń i wyciągania pochopnych wniosków.

A. K.: Czy to, że jest Ksiądz kierownikiem duchowym, przynosi Księdzu, jakieś osobiste owoce, czy raczej jest to tylko służba dla innych? Jeśli przynosi, to jakie?

Ks. G. K.: W rachunku sumienia kapłana znajduje się pytanie czy wielkodusznie zgadzam się na prowadzenie duchowe osób, które o to proszą. Mając w pamięci to wskazanie, zgodziłem się w paru przypadkach na taką prośbę i to czyni ze mnie kierownika duchowego. Nie było mojego wyboru czy pragnienia albo przeświadczenia o własnej predyspozycji, ile raczej decyzją zgody na wyrażoną prośbę. Z jednej strony przeżywam z tego powodu radość, że mogę komuś pomóc i dzielić się tym, co wiem, z drugiej rodzi to moje obawy... czy się nie mylę? czy nie mam za mało wiedzy? czy nie jestem kapłanem, który nie spełnia kryteriów, o których wspomniałem przy poprzednim pytaniu? Kierownictwo duchowe zmusza mnie do pracy duchowej i do pogłębienia własnej relacji z Panem Bogiem, jest więc takim motorem napędzającym. Z drugiej strony biorę to sobie za wielką łaskę, móc „widzieć” i cieszyć się tym, jak inni doświadczają i współpracują z łaską Bożą – to dodatkowy zastrzyk by ich, w ich gorliwości naśladować.

A. K.: Dziękuję Księdzu za rozmowę i za podzielenie się z nami swoim doświadczeniem.

⇒ **“Góra Karmel”** znajduje się w tytule głównego dzieła św. Jana od Krzyża – Droga na Górę Karmel, przywołując na pamięć drogę, trudną ścieżkę, symbolizm wstępowania, łatwe do uchwycenia dla tych, dla których było ono przeznaczone, czyli dla braci i mniszek świętego zakonu **“pierwotnych z góry Karmel”**.

Obraz Góry, naszkicowany przez św. Jana, z umieszczonymi w nim słowami i dołączonymi wersami, stanowi pełny program życia, element pierwszorzędnej wagi w jego pedagogii. Dowodzą tego liczne kopie, które rozdał braciom i mniszkom, objaśniając znaczenie rysunku indywidualnie lub wspólnotom. W tradycji ascetycznej i duchowej często spotykamy się z określeniem procesu zjednoczenia z Bogiem słowami: droga, drabina, wstępowanie. Sam krzyż jest wywyższeniem, podniesieniem na szczyt. Również wersy i komentarz do nich w Nocy ciemnej posługują się symboliką wstępowania: **“Wiele jest ku temu powodów, by tę tajemniczą kontemplację nazwać schodami. Najpierw dlatego, że jak schodami wstępuje się w górę i zdobywa dobra i skarby umieszczone w fortecach, tak również przez tę ukrytą kontemplację, nie wiedząc w jaki sposób, wznosi się dusza, poznaje i osiąga dobra i skarby niebieskie”** (II, 18,1). W pobożnych rozważaniach nad rysunkiem Góry św. Jana od Krzyża niesłusznie koncentruje się całą uwagę na drodze. W rzeczywistości miejsce centralne zajmuje szczyt. To on jest miejscem obecności i ob-

w łączności z rodziną Karmelu: **“Nasz ojciec Eliasz”**. **“O Eliaszu, naszym ojcu, mówi się, że na górze w obecności Boga zakrył sobie twarz”** (Droga, II, 8,4). Za pośrednictwem postaci Eliasza św. Jan od Krzyża przechodzi od wejścia na górę w ogóle, do realiów geograficznych i historycznych góry Karmel. Biorąc pod uwagę odniesienia biblijne i kulturowe, lepiej można zrozumieć znaczenie, które św. Jan od Krzyża nadał symbolowi góry oraz wybór tytułu dla jego najdłuższego i najbardziej systematycznego dzieła: Droga na górę Karmel. W prostym rysunku Góry, przeładowanym wyjaśnieniami, zawiera się istota całego dzieła. Rysunek Góry Jana od Krzyża ma kształt kolisty, z wejściem w części frontowej u dołu, gdzie umieszczono ścieżkę główną i dwie ścieżki boczne. Resztę obwodu zajmuje szczyt, na którym mieszka chwała Boża. Uczestniczą w niej ludzie podniesieni do tych wysokości. Opisy ilustrujące osiągnięte zjednoczenie, które zajmuje szczyt, wypełniają pozostałą przestrzeń. Są to owoce Ducha Świętego, łaski i cnoty moralne. Istota znajduje się w centrum: **“Na tej górze mieszka tylko cześć i chwała Boża”**. Zdanie to zostało wzięte w ramki słów proroka Jeremiasza: **“Wprowadziłem was do ziemi Karmelu, abyście spożywali jej owoce i jej zasoby”**. Powołanie i doświadczenie karmelitańskie stworzyło warunki, w których Jan od Krzyża przeżywał dwie fundamentalne prawdy realizmu chrześcijańskiego: żyć na cześć i chwałę Boga na drodze krzyżowej Chrystusa.

Szczyt jest w tym przypadku prawdziwym centrum i ideałem zjednoczenia i posiada swój dynamizm, lecz

Droga na Górę Karmel

jawienia się Boga swoim wybranym: Mojżeszowi, Eliaszowi, Chrystusowi... Asceza związana z wstępowaniem na górę i porzuceniem tego, co na nizinach, wynika z potrzeby odpowiedzi na Boże zaproszenie.

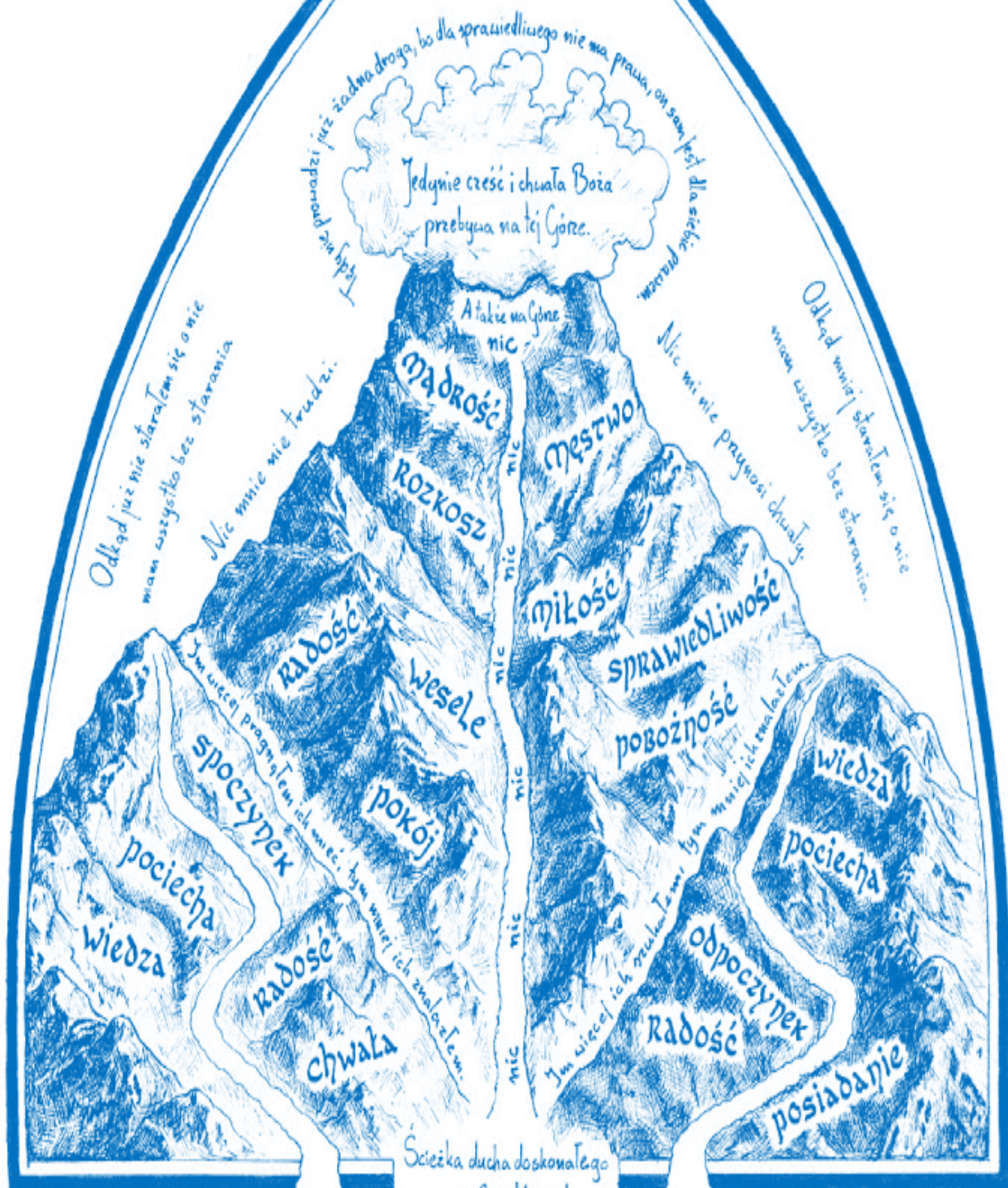
Porównując Górę doskonałości do wąskiej ścieżki i ciasnej bramy, które prowadzą do życia, św. Jan od Krzyża pisze: **“Ta bowiem ścieżka na wysoką Górę doskonałości, jako że jest stroma i ciasna, takich wymaga podróżnych, którzy ani nie dźwigają niczego, co by ich ciągnęło w dół, ni czegokolwiek, co by im przeszkadzało iść w górę. Jest to bowiem takie zajęcie, w którym szuka się i zdobywa tylko Boga i Jego tylko szukać i zdobywać wolno”** (Droga, II, 7,3). Jan od Krzyża łączy z Górą najgłębsze doświadczenie Eliasza na górze Horeb, o którym opowiada Pismo Święte. Za każdym razem czyniąc o nim wzmiankę, czyni to

nie jako droga. Rzeczywiście, **“Tędy nie prowadzi żadna droga, gdyż dla sprawiedliwego nie ma prawa”**. Jest natomiast ruch kolisty płonącego ognia, który jak chwała Boża w Starym Testamencie, okala całą górę. Górą jest także pójście za Jezusem drogą krzyżową na Kalwarię. Wyrażają to siedem **“nic”** wzdłuż ścieżki centralnej, prowadzącej na szczyt. Nie chodzi tutaj o zwykłe ogłoszenie się, lecz o wymóg teologalny, płynący z obecności i zaproszenia Bożego, z uprzedzającego częściowego zjednoczenia, które chrześcijanin duchowy już osiągnął. Do tego służą cnoty teologalne, które powinny doprowadzić do ostatecznego oczyszczenia w potrójnym wymiarze człowieka: poznanie (wiera), uczucie (miłość), posiadanie (nadzieja). Pod prostym tytułem Droga na górę Karmel znajduje się świat bogaty w odniesienia biblijne, charyzmat powołaniowy, doświadczenia mistyczne i duchowe. ●

MONTE



CARMELO



Droga ducha niedoskonałego dóbr niebieskich

Ścieżka ducha doskonałego
na Górze Karmel

Droga ducha niedoskonałego dóbr ziemskich



Urodziny ks. Marka

